Rok VII. Nr. 286. Sosnowiec, wtorek 18 października 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zakończenie sesji ligi narodów.

Przemówienie przewodniczącego ligi.

GENEWA, 17. 10. (PAT.) Zgromadzenie ligi narodów zostało zamknięte dziś w południe w obecności nielicznych delegatów oraz przy małem zainteresowaniu prasy i publiczności. Zgromadzenie przyjęło szereg raportów 4-ej komisji, dotyczących budżetu ligi, reorganizacji wysokiej dyrekcji sekretarjatu i wezwania państw zalegających z wkładkami członków do uregulowania zaległości.

Następnie przewodniczący Politis wygłosił dłuższe przemówienie zamykające sesję rady ligi, w którem przedewszystkiem uzasadniał i podkreślił skuteczne wyniki tegorocznego zgromadzenia. Mówca przypomniał m. in., że szereg problemów jest obecnie rozpatrywanych osobno i że zgromadzenie nie mogło się niemi zajmować. Dlatego też przybrało ono nieco monotonny charakter statutu posiedzeń zgromadzenia spółki akcyjnej, na których niema kwestyj mogących wzbudzić namiętność.

Następnie Politis zrobił przegląd prac tegorocznego zgromadzenia, wśród których najważniejszą była sprawa reorganizacji sekretarjatu i współpraca prasy w dziele pokoju. Poza tem zgromadzenie zajmowało się kwestją obywatelstwa kobiety zamężnej, różnemi kwestjami społecznemi, programem przyszłej konferencji gospodarczej i t. d. Wreszcie zgromadzenie przyjęło nowego członka ligi — państwo Irak.

Zkolei przeszedł Politis do kwestyj, któremi zgromadzenie się nie zajmowało, a w szczególności do rozbrojenia wyrażając przytem opinję, że większe elementy są z tem zagadnieniem ściśle związane; chodzi przedewszystkiem o rozległość ilość i jakość równości zbrojeń, w myśl projektu Hoovera, dalej o organizację pokoju na takich podstawach, by państwa zyskały w ogólnej gwarancji ekwiwalent tych gwarancyj, których się zrzekły, wreszcie zasadę równości prawnej, w której trzeba będzie określić rozległość i sposób urzeczywistnienia.

W konkluzji Politis dał wyraz swej wierze w ligę narodów i zwycięstwo rozumne nad namiętnościami.

Ksiądz pod gradem kul

KONAJĄC SPOŻYŁ HOSTJĘ.

PARYŻ, 17. 10. Z Madrytu donoszą o niesłychanych zajściach komunistycznych, podczas procesji w Guvejar (prowincja Grenada).

Gdy procesja wyszła z kościoła, grupa komunistów zasypała księdza, niosącego Najśw. Sakrament, gradem kul. Ranny kapłan, chcąc zapobiec zbezczeszczeniu hostji, upadłszy już na ziemię i konając, spożył komunję św.

Z uczestników procesji jeden został zabity, 7 jest ciężko, a kilkunastu lekko rannych. Komuniści zdołali zbiec przed zemstą tłumu wiernych.

Straszna katastrofa kolejowa

10 ZABITYCH, 15 RANNYCH.

PARYŻ, 17. 10. — Wczoraj w późnych godzinach wieczornych wydarzyła się w pobliżu Cerences straszna katastrofa kolejowa.

Przepełniony z powodu niedzieli licznymi pasażerami pociąg osobowy najechał w odległości pół kilometra od stacji na manewrujący pociąg towarowy. Oba parowozy zostały strzaskane, pierwsze wagony obu pociągów wdarły się w siebie. Z Cerences przysłano natychmiast pociąg ratowniczy.

Ze strzaskanych wagonów wydobyto do dziś rana 7 zwłok, oraz 15 ciężko poranionych. Prócz tego bardzo wielka ilość pasażerów odniosła lżejsze obrażenia.

W pogiętych blachach wagonów znajdują się jeszcze trupy, których narazie nie zdołano wydobyć. Liczba zabitych wyniesie przeszło 10 osób.

Winę wypadku ponosi zawiadowca stacji, który pozwolił maszyniście pościągu towarowego na manewrowanie na jednotorowej linji, mimo, iż zapowiedziany był przyjazd pociągu osobowego.

Fałszerz wygrał dolarówkę ale zabierze ją skarb.

LUBLIN, 17. 10. Zamieszkały w swoim czasie w Lublinie przy ulicy 1 maja 43 B. Wolfried, był oskarżony przed kilku laty o puszczanie w obieg fałszywych banknotów i aresztowany. Po złożeniu wysokiej kaucji w dolarówkach, Wolfried został zwolniony z więzienia, z czego skorzystał i uciekł z rodziną do Brazylji.

Po pewnym czasie Wolfried otrzymał wiadomość, że na jedną ze złożonych władzom dolarówek, padła główna wygrana w sumie 40.000 dolarów.

Nie chcąc narazić się na aresztowanie przez przyjazd do Polski, wysłał swą córkę do Lublina z pełnomocnictwem podjęcia wygranej.

Tymczasem władze polskie, biorąc pod uwagę straty poniesione przez skarb państwa fałszerską działalnością Wolfrieda, wygraną przez niego sumę skonfiskowały na rzecz skarbu.

Pożar na Riwierze.

15 miljonów pastwą płomieni.

PARYŻ, 17. 10. (wł.) Nocy dzisiejszej spłonął na Riwjerze francuskiej nie daleko Mentony wspaniały hotel luksusowy „Grand Hotel Cap Martin", w którym zatrzymywali się zazwyczaj najwybitniejsi wężowie stanu Europy. Wspaniały gmach spłonął do fundamentów. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

Straty wyrządzone przez pożar wynoszą około 15 miljonów franków.

PROCES O OSZCZERSTWO WICEMINISTRA STARZYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 17. 10. (wł.) W dniu dzisiejszym w sądzie grodzkim odbył się proces Stefana Olpińskiego i Stanisława Przewłockiego, oskarżonych o oszczerstwo przez podsekretarza stanu w ministerjum skarbu Stefana Starzyńskiego. Oskarżenie wnosił wiceprokurator Sieroszewski. Oskarżonych, którzy stawili się na rozprawę, bronili adwokaci Sterling i Chmurski. Po przemówieniach stron, sąd sprawę odroczył, celem wezwania kilku świadków. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie 15 listopada.

DYMISJA RZĄDU RUMUŃSKIEGO.

BUKARESZT, 17. 10. (PAT.) Rząd podał się do dymisji. Premjer Vaida Vojevod po audjencji u króla oświadczył przedstawicielom prasy, że dymisja gabinetu została przyjęta i że król powierzył mu sprawowanie władzy do czasu utworzenia nowego rządu.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 17. 10. (wł.) Dziś popołudniu, pod przewodnictwem premjera Prystora, odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalono kilka projektów dekretów, dotyczących głównie rolnictwa.

ŚNIADANIE U HERRIOTA.

PARYŻ, 17. 10. (PAT.) W dniu dzisiejszym premjer Herriot wydał śniadanie, w którem wzięli udział ministrowie Zaleski i Benesz, ambasador polski Chłapowski oraz australijski minister spraw zagranicznych Hughes.

POWRÓT PREZYDENTA RZPLITEJ DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 17. 10. (wł.) W dniu jutrzejszym wraca ze Spały do Warszawy prezydent Rzplitej.

ARESZTOWANIE STUDENTÓW.

WARSZAWA, 17. 10. (wł.) W związku z wykryciem przez władze organizacyj nielegalnych wśród studentów uniwersytetu warszawskiego, władze policyjne dokonały w dniu dzisiejszym szeregu nowych aresztowań.

PRZEPISY DO DEKRETU O PALESTRZE.

WARSZAWA, 17. 10. (wł.) Ministerjum sprawiedliwości w najbliższych dniach wyda przepisy do dekretu o ustroju palestry. W przepisach tych omówiony będzie sposób przeprowadzania wyborów władz adwokatury.

PRZEDŁUŻENIE KADENCJI RADCÓW IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

WARSZAWA, 17. 10. (wł.) Ministerjum przemysłu i handlu przedłużyło kadencje radców izb rzemieślniczych do końca 1933 r. Zgodnie z ordynacją wyborczą do izb rzemieślniczych połowa radców winna ustąpić już w najbliższym czasie, ze względu jednak na ciężką sytuację finansową izb, kadencja tych radców zostaje przedłużona do końca 1933 r., tak, że wybory odbędą się dopiero w pierwszej połowie 1934 r.

BERLIN GODZI SIĘ NA UDZIAŁ POLSKI?

LONDYN, 17. 10. „Times" donosi z Berlina, iż rząd niemiecki nie wyraża sprzeciwu przeciwko dopuszczeniu Polski, Belgji i Czechosłowacji do konferencji mocarstw pod warunkiem jednak, że konferencja ta nie odbędzie się w Genewie.

1600 DOMÓW PADŁO W HURAGANIE.

LONDYN, 17. 10. Nad Lascazas w Meksyku przeszedł gwałtowny huragan.

Trwające od 3 dni ulewne deszcze, połączone z wichurą, zniszczyły około tysiąc domów.

BÓJKI MIĘDZY STUDENTAMI W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 17. 10. (PAT.) Na uniwersytecie i politechnice przyszło dziś z powodu wczorajszych zajść w dzielnicy Simmering do bójki między studentami narod. socjalistycznymi a socjal-demokratami. Według dotychczasowych informacyj, 10 studentów zostało lekko rannych, na politechnice zaś 15, w tem 1 ciężko. Obie uczelnie na zarządzenie rektorów natychmiast zamknięto.

PIORUN UDERZYŁ W DRUŻYNĘ PIŁKARSKĄ.

NOWY JORK, 17. 10. (PAT.) Niezwykły wypadek wydarzył się na jednem z przedmieść Nowego Jorku, podczas ćwiczeń drużyny piłki nożnej. Z nieba, na którem dopiero zaczęły się gromadzić ciężkie chmury, uderzył nagle piorun, który zabił jednego z ćwiczących, ciężko poranił trenera i 3-ch członków drużyny lżej, zaś poparzył 9 osób.

Z pism i depesz

4 ZABITYCH I 23 RANNYCH W WIEDNIU WYNIKIEM STARCIA HITLEROWCÓW Z SOCJALISTAMI.

W niedzielę przed południem przyszło w Wiedniu przed domem robotniczym przy ul. Drischuetzgasse do krwawego starcia między narodowymi socjalistami a socjal-demokratami, którego ofiarą padło 4 zabitych i 23 rannych. Przebieg zajścia według śledztwa policyjnego przedstawia się następująco: Gdy grupa narodowych socjalistów maszerowała ulicą Drischnetzgasse doszło do sprzeczki między narodowym socjalistą a socjal-demokratą, w czasie której socjal - demokrata pchnął swego przeciwnika nożem. Narodowi socjaliści rzucili się w pościg za socjal-demokratą, który schronił się do domu robotniczego i — według opowiadań socjal demokratów — mieli dać szereg strzałów. Członkowie Schutzbundu, pełniący służbę w domu robotniczym dali salwę, skutkiem której zabici zostali 2 narodowi socjaliści, inspektor policji i pewien widz zajścia. Z 23 rannych osób jest 8-miu ciężko rannych.

Również w Niemczech zabici i ranni.

W Dortmundzie, gdzie miał przemawiać Papen, doszło do krwawych zaburzeń. W walce między narodowymi socjalistami a komunistami, w której interwenjowała policja — zabitych zostało dwie osoby, 12 zaś odniosło rany. Wśród zabitych znajduje się kobieta, a wśród ciężko rannych policjant.

—o—

KILKUNASTU STUDENTÓW WYWROTOWCÓW ZNALAZŁO SIĘ ZA KRATAMI.

W ciągu ostatnich dni przeprowadzono w Warszawie liczne aresztowania wśród studentów politechniki, uniwersytetu i innych uczelni warszawskich. Władze bezpieczeństwa, po zatrzymaniu dwuch studentów politechniki, Prusa i Szerikera, natrafiły na organizację wywrotową. W ręce policji wpadły liczne materjały obciążające.

Ogółem w więzieniu osadzono z nakazu sędziego śledczego około 15 studentów płci obojga.

—oOo—

WĘGIEL KAMIENNY NA POKUCIU

Na gruntach gminy Kowalówka koło Jabłonnej na Pokuciu rozpoczęto prace około eksploatacji pokładów węgla kamiennego. Roboty prowadzi firma „Rudokoks" z Będzina-Psar. Przy odkrywce natrafiono na pokład grubości 60 cm.

Przypomnieć należy, że w pow. kosowskim w niektórych miejscowościach, leżących wzdłuż traktu Zabłotów—Kuty eksploatowano niedawno bogate pokłady węgla kamiennego, eksploatację tę jednak z nieznanych powodów wstrzymano.

—oOo—

WYSTAWA PAMIĄTEK PO Ś. P. ŻWIRCE i Ś. P. WIGURZE.

W niedzielę odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie wystawy pamiątek lotniczych po ś. p. por. Żwirce i ś. p. Wigurze, urządzonej staraniem auroklubu Polski w hali wystawowej na terenie Bagateli.

Aktu otwarcia dokonał w imieniu ministra komunikacji inż. Michała Butkiewicza, wiceminister komunikacji inż. Gallot.

W uroczystości poza przedstawicielami sfer lotniczych wzięły udział rodziny zmarłych lotników a więc p. Agnieszka Żwirkowa oraz siostry inż. Wigury, panie Rohozińska, oraz Wanda i Jadwiga Wigurzanki.

Wystawa otwarta jest codzień od godz. 12 w poł. do 8 wiecz.

Cały dochód z wystawy przeznaczony jest na fundację ku czci ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury.

—oOo—

MURZYNKI JAKO FANTY NA LOTERJI.

W środkowo-afrykańskiej republice Liberji, utworzonej w r. 1822 przez Stany Zjednoczone Ameryki Półn, a zamieszkałej wyłącznie przez murzynów, istnieje nigdzie chyba na świecie niespotykany rodzaj loterji.

W zapadłych miejscowościach kraju rodziny murzyńskie, rozporządzając dużą ilością zdrowych i silnych córek, w razie niedostatku urządzają loterję, w której wygraną stanowią młode murzynki.

Ludzie, poszukujący wytrwałych pracownic, czy też muzułmanie, których w Liberji jest około 300.000, za cenę kilkudziesięciu centów liberyjskich mogą nabyć prawo do brania udziału w losowaniu, przynoszącem jako wygraną czarne kobiety.

Ostatnio rząd liberyjski, a zwłaszcza minister spraw wewnętrznych Moris, wystąpił z bardzo ostrą akcją, mającą na celu całkowite wykorzenienie tej „cywilizowanej" formy niewolnictwa.

Przed sesją sejmową.

Za dwa tygodnie, w terminie konstytucyjnie przewidzianym, otwarta zostanie zwyczajna sesja sejmowa, rozpocznie się praca nad nowym budżetem i nad najważniejszemi zagadnieniami i projektami ustaw, wyszłych bądź z inicjatywy rządu, bądź też bloku bezpartyjnego. A więc prócz intensywnej pracy komisyjnej nad przygotowaniem i opracowaniem **zmian ustroju państwa** — rozpatrzone będą tak doniosłe zagadnienia, jak **reorganizacja samorządu, uzdrowienie skomplikowanych wielce stosunków w dziale opieki społecznej** (t zw. ustawa scaleniowa) i wiele innych.

Gdy zatem większość sejmowa i rząd przystępuje do zimowej sesji parlamentarnej z pozytywnym programem pracy — to równocześnie obie opozycje, zarówno prawicowa, jak i lewicowa, w otwarciu sesji sejmowej widzą jeden tylko cel: **uruchomienia trybuny, z której pod osłoną nietykalności poselskiej mają możność dowoli się wygadać.**

Podział funkcji na tych, którzy pozytywne pracują, przyjmują na siebie odpowiedzialność, borykają się skutecznie z piętrzącemi się wciąż trudnościami okresu kryzysowego — i tych, którzy bez krzty odpowiedzialności korzystają ze swobody krytykowania, a właściwie siania pesymizmu w społeczeństwie — ten podział funkcji szczególnie jaskrawo uwidocznia się podczas sesji sejmowej.

Ale i poza temi miesiącami, w których sejm obraduje — ten podział funkcji jest bardzo widoczny i znamienny.

Jeśli bowiem spojrzymy na półrocze, dzielące nas od poprzedniej sesji naszych ciał ustawodawczych, cóż widzimy?

Oto równocześnie, gdy ta wiosna, lato i jesień doby kryzysowej stawiały wobec tych, którzy przyjęli na siebie odpowiedzialność za losy państwa, coraz cięższe obowiązki i wysuwały coraz trudniejsze zadania — to w tym samym czasie **cała „akcja" obojga opozycyj ograniczała się do jałowego narzekania lub też pustych gestów**, a w niczem nie przyczyniła się do uświadamiania choćby szerokich mas o istocie tych problematów, których aktualność zaciążyła nad przeżywanemi przez wszystkich czasami kryzysowemi.

Widzieliśmy to we wszystkich, bez wyjątku, dziedzinach pracy państwowej, na wszystkich płaszczyznach życia publicznego. A więc zarówno w kwestjach gospodarczych, społecznych i politycznych — zarówno obejmujących politykę zagraniczną, jak i wewnętrzną.

Spójrzmy np. na ustosunkowanie się opozycji **wobec tak skomplikowanych obecnie zagadnień gospodarczych i finansowych.**

Czy w ciągu szeregu ostatnich miesięcy z łona opozycji — i to tak prawicowej, jak i lewicowej — wyszła choćby jedna dorzeczna koncepcja, jeden realny pomysł, jedna konkretna inicjatywa, związana z licznemi zagadnieniami, jakie przemiany gospodarcze w strukturze społecznej na całym świecie, a więc również i u nas, wywołują?

Miarą pustki duchowej, jałowości zupełnej, jaka przenika kierujące koła obu opozycyj — jest to, co właśnie zarówno prawe jak i lewe skrzydło opozycyjnych naszych formacyj ma do powiedzenia społeczeństwu, gdy — jakby w oczekiwaniu sesji sejmowej — rady naczelne stronnictwa narodowego i PPS. zbierają się, aby syntetycznie ująć w formie programowej „swych uczuć kwiaty i swych myśli przędze".

Po 6-ciu miesiącach obserwacji rozwoju życia gospodarczego u nas — **obie rady naczelne największych naszych skupisk opozycyjnych nie mają nic więcej do zaprezentowania społeczeństwu, jak stek ogólników i frazesów.**

PPS. umie tylko zacytować komunał zupełnie wyświechtany i nawskroś demagogiczny, że jedynym „ratunkiem" dla Polski byłoby, gdyby wydała się w ręce „rządu robotniczo - włościańskiego", który „złamałby" władzę „szlachty, bankierów i fabrykantów", „wywłaszczył wielką własność w mieście i na wsi" — i w ten sposób „dźwignął nowe podstawy gospodarki społecznej".

Str. narodowe znów umie podać zbiór truizmów, wytartych ogólników, prawiących z bezgraniczną naiwnością o takich „prawdach" gospodarczych, które żywcem wzięte z pierwszego z brzegu podręcznika szkolnego ekonomji politycznej, mają przed oczami łatwowiernych adherentów dmowszczyzny przesłonić widok istotnych zadań i zagadnień gospodarczych, wysuniętych przez kryzys światowy.

Ani PPS., ani str. nar. w ostatnich swych „programowych" uchwałach z dziedziny gospodarczej — nie zbliżyły się wcale do takich zagadnień, **jak kwestja cen, waluty, kredytu, eksportu** i t. d., nie zastanowiły się zupełnie nad temi problematami, które zarówno rząd, jak i popierająca go większość od trzech lat wśród niezwykłych trudności muszą realizować, jak np. czy stawać na stanowisku elastycznego budżetu, kredytu, płac, a sztywnej waluty — czy też przeciwnie: elastycznej waluty a sztywnego budżetu. Nie skonkretyzowały wcale obie rady naczelne, obradujące niedawno nad swym „programem", ani zagadnień autarkji, ani tak trudnej sprawy, jak ustalenia poziomu cen, któryby doprowadził do równowagi po wielkiem „rozwarciu nożyc" między cenami produktów rolniczych a skartelizowanego przemysłu.

Te wszystkie — najistotniejsze — sprawy i PPS. i endencja usuwa w cień. Na front natomiast wysuwa dwa hasła: **„rząd narodowy" lub „rząd robotniczo - włościański".**

Czy naprawdę wydaje się szefom obu tych partyj, że z chwilą, gdy spółka Niedziałkowski — Witos — Korfanty, lub Rybarski — Zdziechowski — Stroński zajęłaby fotele rządowe — najważniejsze zagadnienia gospodarcze ulotniłyby się, że np. kwestja cen lub równowaga budżetowa lub zadanie niewzruszalności naszej waluty automatycznie zniknęłyby z powierzchni?

Nie mówiąc już o tem, że „rząd robotniczo - włościański" byłby właśnie terenem najsilniejszych antagonizmów między choćby postulatami p. Niedziałkowskiego a p. Witosa, a „rząd narodowy" po 24 godzinach rozpętałyby w Polsce istne „bellum omnium contra omnes" — najtragiczniejsze konflikty wewnętrzne, zupełnie zrozumiałą reakcję na zastojowe, najczarniejszą wszetecznością tchnące, zapędy nacjonalistyczne.

Nie, nie, już lepiej zostańmy przy dotychczasowym podziale funkcji: niech z okopów obojga opozycyj idą gęste strzały... komunałów i frazesów, bo w gruncie rzeczy są one nieszkodliwe — rząd zaś i popierająca go większość niech nadal robi realną, pozytywną i odpowiedzialną pracę.

Kształcenie sekretarzy zawodowych.

W Warszawie urządzono kursy dla sekretarzy organizacyj robotniczych.

W niedzielę ubiegłą odbyło się w związku związków zawodowych zakończenie pierwszego 6 tygodniowego kursu i rozdanie świadectw.

9 absolwentów pochodzi z Warszawy, 20 zaś — z Radomia, Katowic, Dąbrowy Górniczej, Krakowa, Poznania, Gdyni itd.

Nauka trwała 7 godzin dziennie, tematów wykładowych blisko 40. Wykładali wybitni znawcy ruchu zawodowego z b. ministrem Jędrzejem Moraczewskim na czele.

Wykłady obejmowały rolę organizacyj w życiu człowieka, historję związków zawodowych, naukę o państwie, naukę o prawie, zasady ekonomji politycznej, skarbowość państwową, traktaty handlowe, gospodarkę państwową, samorząd gospodarczy, organizację przedsiębiorstw prywatnych, przedsiębiorstwa spółdzielcze, samorządowe skarbowość komunalną, ubezpieczenia społeczne, pośrednictwo pracy i walkę z bezrobociem, emigrację, higjenę pracy, chałupnictwo, artele pracy, związki pracowników, statystykę, oświatę robotniczą, organizację młodzieży, samopomoc robotniczą, buchalterję i kancelarję, pisanie artykułów, korespondencyj itd., naukę przemawiania, naukę prowadzenia obrad, naukę o związku związków zawodowych, światową politykę gospodarczą, nowe prądy społeczne (faszyzm, bolszewizm itp.), zwiedzanie (państwowej fabryki karabinów, parowozów itd.), wreszcie kurs pisania na maszynie.

Zakończenie kursu odbyło się b. uroczyście. Przemawiał b. minister Moraczewski, poseł Tomaszkiewicz (sekretarz generalny ZZZ.), dyr. Ulanowski w imieniu min. opieki społecznej, pp. Górka i Smoliński w imieniu kursistów.

Następny kurs rozpocznie się 15 stycznia 1933 r.

W OBRONIE MATKI CÓRKA ZARĄBAŁA OJCA.

Dom przy ul. Piwnej 38 w Łodzi był dziś widownią strasznej tragedji rodzinnej. Zamieszkały w tym domu 56-letni Rudolf Tim, nałogowy alkoholik, stale maltretował swą żonę, 50-letnią Marjannę, oraz córkę 22-letnią Stanisławę. Oby dwie musiały utrzymywać dom, a ponadto Tim domagał się od nich pieniędzy na wódkę.

Tim wrócił do domu w stanie podchmielonym i począł się znęcać nad żoną. W pewnej chwili chwycił siekierę i usiłował nią zarąbać żonę. Potem jednak zmienił zamiar i począł żonę dusić.

Córka, będąc świadkiem tej sceny, w obronie matki chwyciła siekierę i kilkakrotnie uderzyła nią ojca w głowę. W stanie beznadziejnym Tim przewieziony został do szpitala, zaś córkę aresztowano.

Zbyt wiele nieprawości...

sądów doraźnych na złodziei i defraudantów.

Wypadki defraudacji grosza publicznego, okradania skarbu i wyrafinowanych sprzeniewierzeń i oszustw mnożą się w sposób niesłychany. Stronice dzienników wszelkich odcieni aż się roją od nazwisk ludzi, rzekomo inteligentnych, którzy z zimną krwią puszczają na hulanki i grę w karty pieniądze społeczne, skarbowe lub powierzone im przez klientów. Kary, nakładane przez sądy, nikogo nie przestraszają. Jedni złodzieje idą do kryminału, wielu sąd zawiesza karę, że to niby raz pierwszy popełnili przestępstwo, a poniktórzy, zabawiwszy się na całego, puszczają sobie kulę w łeb, pozostawiając na opiece Boskiej żonę i dzieci.

Między tymi złodziejami są na nieszczęście i tacy, których łajdactwa się tuszuje, żeby „nie paskudzić“ instytucji, nie podrywać do niej zaufania społeczeństwa, a nawet.... żeby rodzinie nie robić wstydu!!!

I gdyby te złodziejstwa i defraudacje popełniano z nędzy. Ale gdzież tam! 90 procentów tych złodziei rekrutuje się z pośród osobników dobrze sytuowanych, których do sięgnięcia do cudzej kasy popchnęła żądza użycia.

W czasach normalnych, gdy wszystkim się jako-tako powodziło, złodziejstwa te i defraudacje nie robiły wielkiego wrażenia. Ale dziś, gdy setki tysięcy ludzi szuka daremnie pracy, gdy dzisiątki tysięcy przymiera dosłownie z głodu, każdy fakt defraudacji, sprzeniewierzenia czy złodziejstwa budzi niesłychane rozgorycznie w społeczeństwie, które coraz głośniej pyta, dlaczego rząd nie przedsięweźmie energicznych kroków, by karać doraźnie tego rodzaju łajdaków.

Przecież nie można jednako sądzić człowieka, który dla zaspokojenia głodu swego lub swoich dzieci wejdzie na złą drogę i tego, co dla hulanki okradł kasę, zdefraudował pieniądze rządowe, lub sprzeniewierzył fundusze klienta. Musi być przecież jakaś różnica między jednym a drugim.

Tymczasem z doświadczenia wiemy, że jest różnica, ale nie na korzyść upośledzonych przez losy. Bo defraudanci mają zawsze pieniądze na opłacanie obrony, która przeciąga ich procesy w nieskończoność, wnosząc apelacje, kasacje, pozorując choroby, wynajduje odpowiednich świadków i używając wszelakich sposobów, byle złodzieja uchronić od kary.

Gdy w pierwszych latach naszej samodzielności ustanowiono na defraudantów i złodziei grosza publicznego karę śmierci, ilość przestępstw tego rodzaju nagle spadła do zera.

Dziś należałoby również przystąpić do radykalnego tępienia pleniących się defraudacyj i sprzeniewierzeń, jeżeli już nie przez przywrócenie kary śmierci, to przez oddawanie tych łajdaków pod sąd doraźny.

Niech gniją w kryminale do końca życia, gdy nie chcieli żyć po ludzku!

(j)

ś † p.

Teodor - Sarjusz STOKOWSKI

B. NOTARJUSZ OSTATNIO ZASTĘPCA NOTARJUSZA W BĘDZINIE

zasnął w Panu dnia 16 października b. r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Będzinie, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego kolegę i szefa.

NOTARJUSZ W. SWOLKIEŃ
i PRACOWNICY KANCELARJI.

Czego domagają się pracown. umysłowi

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie rady naczelnej unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie przy bardzo licznym udziale delegatów, którzy przybyli ze wszystkich prawie ośrodków życia pracowniczego, jak poza Warszawą, z Katowic, Bielska, Łodzi, Sosnowca, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna, Radomia i innych.

Rada naczelna stanęła w obliczu poważnego zamachu na prawa klasy pracowniczej z zakresu ubezpieczeń w postaci obniżenia świadczeń, podwyższenia składek i scalenia ubezpieczeń.

W sprawach powyższych rada naczelna podkreśliła swoje dotąd niezłomnie zajmowane stanowisko odrębności ubezpieczeń pracowników umysłowych tak materjalnej, jak i organizacyjnej, w odniesieniu zaś do niedoboru funduszu bezrobocia domaga się rada pociągnięcia do opłat także i pracodawców, jak również pomocy ze strony skarbu państwa, wreszcie uważa, że nowelizacja dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych niemal w przededniu nabycia praw emerytalnych jest przedwczesna i niedojrzała.

W dalszym ciągu obrad postanowiono przystąpić do międzynarodowej konfederacji pracowników umysłowych w Paryżu i do międzynarodowej federacji pracowników umysłowych w Strasburgu.

Wreszcie przy rozważaniu sytuacji gospodarczej państwa stwierdzono, że inteligencja pracująca, wskutek ulegania czynników rządowych naciskowi sfer gospodarczych, znalazła się wraz z większością pozostałego społeczeństwa w niezwykle ciężkiem położeniu, wyrażającem się w niebywałem zubożeniu szerokich warstw. Wobec tego rada naczelna unji Z. Z. P. U. domaga się w pierwszym rzędzie wprowadzenia kontroli państwowej nad produkcją, celem obniżenia cen kartelowych, skrócenia czasu pracy, wydania ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie, wydalenia z kraju zbędnych cudzoziemców i wreszcie udziału czynnika społecznego w produkcji przez powołanie do życia rad zakładowych, których członkowie zasiadaliby równocześnie w organach kontrolnych przedsiębiorstw.

Przytem podkreślono również konieczność rozbudowy spółdzielczości kredytowej i towarowo - spożywczej oraz przygotowania gruntu pod spółdzielczą twórczość.

Jednocześnie opowiedziano się przeciw przedłużaniu czasu handlu, gdyż w praktyce stanowi to dla pracowników naruszenie zasady ustawowej normy czasu pracy jak i obniżenie zarobków.

Podjęcie planowej akcji przeciwpożarowej przez zw. straży woj. kieleckiego.

Związek straży ogniowych woj. kieleckiego, pragnąc celowo i planowo rozwinąć akcję przeciwpożarową na całym terenie woj. kieleckiego, opracował plan motoryzacji straży ogniowych, którego realizację przewiduje przy pomocy powszechnego zakładu ubezpieczeń w latach 1932 do 1937, a więc w okresie 5 lat.

Z planem tym wiąże się sprawa zaopatrzenia wodnego osiedli ubogich w wodę a zwłaszcza tych miejscowości, które mają tak zw. ośrodki zmotoryzowane. W tym celu zw. wojewódzki rozpoczął pracę nad zagadnieniem wodnem dla uzyskania możliwości zapasu wody dla sprzętu motorowego, aby tem samem osiągnąć skuteczność gaszenia pożarów w ogólności.

Akcję tę rozpoczęto przez zainteresowanie odpowiednich czynników decydujących, które zajęły przychylne stanowisko, oraz przez badanie terenów, a raczej źródeł wody, celm wykorzystania ich przy akcji przeciwpożarowej.

Do opracowania planu zaopatrzenia wodnego i fachowego ujęcia zagadnienia związek wojewódzki zaprosił do współpracy specjalistę p. E. Szweda, referenta wodnego głównego zw. straży ogniowych, który będzie objeżdżał powiaty i udzielał porad fachowych instruktorom pożarniczym dla rozpoczęcia prac w tej dziedzinie.

W dniach od 14 do 16 b. m. p. E. Szwed bawił w Częstochowie, gdzie udzielił porad fachowych miejscowym instruktorom straży.

Obecni p. Szwed bawi w Zawierciu, skąd uda się na dalszą marszrutę, według następującego planu: Olkusz od 20 do 23 bm., Miechów od 24 do 26, Pińczów od 27 do 30 bm., Będzin od 4 do 7 listopada, Jędrzejów od 8 do 10, Busko od 11 do 13, Końskie od 14 do 16, Kielce od 17 do 20 i Włoszczowa od 20 do 23 listopada b. r.

Pozostałe powiaty woj. kieleckiego p. Szwed objedzie w styczniu i lutym 1933 r.

Kasiarze w Zagłębiu.

ROZPRULI KASĘ SPÓŁDZIELNI W WOJKOWICACH KOMORNYCH I ZRABOWALI 600 ZŁ. GOTÓWKĄ.

Dawno już nie słyszeliśmy w Zagłębiu o kasiarzach. Onegdaj w nocy złożyli oni wizytę w Wojkowicach Komornych w spółdzielni spożywców, skąd po rozpruciu kasy ogniotrwałej rakiem skradli 600 zł. gotówką, poczem nie zauważeni przez nikogo zbiegli w niewiadomym kierunku.

Ślady pozostawione przez kasiarzy dowodzą, że było ich dwuch, a przy rozpruwaniu kasy na rękach musieli mieć gumowe rękawiczki.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia, celem wykrycia kasiarzy.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 18 Wtorek

Dziś Łukasza

Jutro: Piotra z A.

Wschód słońca; 6.4

Zachód słońca 4.55

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 18 października.

11.50. Kom. meteor. dla komunik. lot. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Płyty 13.20 Urzędowy komunikat PIM. 15.40. Komunikat gospod. 15.50. Chwilka lotn. 15.55. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. 16.00. Wśród książek. 16.15. Odczyt dla nauczycieli 16.30. Płyty. 16.40. Odczyt z Krak. 17.00. Popoł. koncert 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. do Hod. koni w Polsce. 19.20 Wiad. bieżące. 19.30. Feljeton muz. 19.45. Pras. Dz. R. 20.00. Koncert popul. 21.20. Wiad. sport. 21.50 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.30 Pieśni i arje. 22.00. Kwadrans lit. p. t. Królewna i paź. 22.15. Muzyka tan. 22.55. Urz. kom. Państw. Inst. Met. oraz kom. policyjny. 23.00. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Środa, 19 października.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.40. Komunikat gospod. 15.55. Kronika harcerska. 16.00. Pogawędka dla dzieci. 16.13. Opowiadanie dla dzieci. 16.25. Płyty. 16.40. Odczyt. 117.00. Aud. dla nauczycieli. 17.15. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.20. Płyty. 17.40. Opieka nad młodzieżą bezrobotną. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka tan. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. do Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.20. Skrzynka poczt. 19.30. Feljeton lit. p. t. Realizm w literaturze współczesnej. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Płyty. 20.55. Wiad. sport. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.05. Serenady. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Muzyka tan. 22.40 Odczyt w jęz. niem. 22.55. Urz. kom. P. I. M. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Wtorek, 18 października.

11.40. Tr. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospod. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 15.40. Kom. gospodarczy z Warsz. 15.50. Tr. z Warsz. 16.30. Intermezzo muz. 16.40. Odczyt z Krak. 17.00. Koncert z Warsz.. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka tan. z Warsz. 18.55. Twórczość Cyprjana Norwida w świetle najnowszych badań. 19.10 Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30. Tr.z Warsz. 22.15.. Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek na Niemcach, w sali Klubu zespół teatru sosnowieckiego odegra doskonałą komedję w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego p. t. **„Szczęście od jutra“**. Udział biorą pp.: **H. Drohocka, M. Szczesna, H. Tańska, M. Stróżyńska, B. Orliński, R. Tański i W. Wojtecki.** Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc od 90 gr. do 3.39 zł.

W środę, 19 i w czwartek 20 b. m. o godz. 8.15 odegrana zostanie na naszej scenie, kapitalna farsa amerykańska p. t.: **„Potęga reklamy“**. Beztroski humor i zabawne sytuacje, oraz staranna wystawa i dobra gra artystów, zapewniły sztuce powodzenie. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

„Kopciuszek“ prześliczna bajka Grimma zainauguruje cykl widowisk dziecinnych. Dyrekcja teatru, chcąc miłą rozrywkę najmłodszym bywalcom teatralnym, postanowiła, nie szczędząc kosztów na wystawę i kostjumy, dawać widowiska dziecinne, po cenach nader przystępnych. Pierwszem takiem widowiskiem będzie bajka ze śpiewami i tańcami p. t. **„Kopciuszek“**, która ukaże się w niedługim czasie.

OGÓLNA.

(o) **Syndycy przestaną defraudować.** W związku z ostatniemi aresztowaniami wśród łódzkich adwokatów na tle nadużyć, popełnionych przy likwidacji mas upadłościowych, zamierzone jest wydanie specjalnych przepisów, które zaostrzą odpowiedzialność karną adwokatów za nadużycia przy spełnianiu czynności syndyków.

POLSKI KONGRES ESPERANTA.

Tegoroczny kongres esperanta z całej Polski, organizowany przez esperancką delegację z prof. Odo Bujwidem na czele, odbędzie się w pierwszych dniach listopada w Lublinie.

Na kongresie będą omawiane ważne problemy dotyczące światowej organizacji esperanta.

Podczas kongresu zostanie też otwarta światowa wystawa malarstwa, na którą obrazy nadesłali esperantyści z 32 krajów. Będzie to ciekawe porównanie malarstwa polskiego z twórczością innych narodów.

Uczestnicy kongresu korzystać będą z ulg kolejowych.

Z TEATRU.

Potęga reklamy.

SZTUKA W 3-ch AKTACH ROI COOPER MORGUE i WALTERA HACKETT, PRZEKŁAD W. POPŁAWSKIEGO.

Po doskonałej komedji St. Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra", granej na inauguracyjnem przedstawieniu, teatr sosnowiecki na drugą zkolei premjerę wystawił lekką sztukę amerykańską „Potęga reklamy", spółki autorskiej Roi Cooper Morgue i Waltera Hackett, w przekładzie W. Popławskiego.

Jak wszystkie niemal amerykańskie sztuki, tak i ta nie ma większych walorów literackich, niemniej jednak posiada ona duże plusy sceniczne, co właśnie stanowi jej wartość. Treść lekka, oparta na życiu bogaczy amerykańskich, dla których, nic poza interesem, nie istnieje.

Akcja toczy się z właściwą wszystkim niemal amerykańskim sztukom szybkością, dzięki czemu trzyma widza w bezustannem napięciu.

Sztuka ta, grana przez zespół teatru sosnowieckiego, wypadła bardzo udatnie. Zawdzięczać to należy przedewszystkiem szczęśliwej obsadzie poszczególnych ról.

P. Zbigniew Opolski, jako syn króla mydła, doskonale wywiązał się ze swej roli. Za dużo było tylko wymachiwania rękami i biegania po scenie, co robiło wrażenie przesady.

P. Marja Szczęsna, zagrała rolę sekretarki Martina bez zarzutu. Mimika doskonała. Dobrym był również król mydła, Bolesław Orliński, którego cechuje duże opanowanie i swoboda gry.

P. Roman Grudniewski w roli Ambrożego Scale nie czuł się swobodnie. Gra była dobra, a jednak rola ta p. Grudniewskiemu nie odpowiadała. — Prawdziwe ożywienie wniósł na scenę p. Wojciech Wojtecki w roli epizodycznej Ellery Clarka. P. Wojtecki zagrał swą krótką rolę po mistrzowsku.

Reszta zespołu, w osobach dyr. Tańskiego, Jana Korczyńskiego, Jana Nawrockiego, Haliny Droheckiej i Marji Stróżyńskiej, wywiązała się również dobrze ze swych ról.

Reżyserja dyr. R. Tańskiego i Z. Opolskiego, staranna. Wnętrza, projektowane przez artystę malarza Józefa Badowera — pomysłowe i estetyczne.

Ku czci Szopena.

WIELKI KONCERT W DĄBROWIE.

Staraniem komitetu „Dni szopenowskich" w Dąbrowie odbył się w ubiegłą niedzielę w sali „Ognisko" wielki koncert ludowy, w którym wzięło udział 5 orkiestr, liczących około 160 osób oraz 3 chóry, liczące 120 osób. Chóry i orkiestry koncertowały pod batutą znanego muzyka i kompozytora, prof. K. Guzikowskiego.

Przed rozpoczęciem koncertu dłuższe przemówienie, streszczające życiorys, nieśmiertelnego mistrza tonów Fr. Szopena, który imię Polski rozsławił na świat cały, wygłosił prof. Staśko.

Po przemówieniu rozpoczął się koncert, którego program wypełniły wyłącznie utwory Szopena.

Z utworów, jakie zostały wykonane na specjalne wyróżnienie zasługuje preludjum — „Marzenie" i „Mazurek" Szopena, w wykonaniu połączonych zespołów orkiestrowych.

Doskonale również wypadło preludjum c-moll, w układzie prof. K. Guzikowskiego, w wykonaniu połączonych zespołów orkiestrowych. Poza tem zostały wykonane następujące utwory: polonez a-dur, walc a-moll, trzy mazury w układzie Noskowskiego i marsz żałobny z sonaty b-moll.

Koncert ten pomimo niepogody zgromadził około 1500 osób. Dochód z tej imprezy, przeznaczony został na wykupienie i doprowadzenie do należytego stanu dom Szopena w Żelazowej Woli.

Napad rabunkowy na ulicy Mireckiego w Sosnowcu.

W nocy z 15 na 16 bm. na ul. Montwiłła - Mireckiego w Sosnowcu dwuch nieznanych osobników napadło na *Mieczysława Łąsikiewicza*, stałego mieszkańca Zawiercia (ul. Fabryczna), od którego zażądali wydania pieniędzy.

Łąsikiewicz, orjentując się w sytuacji, postanowił ratować się ucieczką. Korzystając z nieuwagi napastników, rzucił się w jedną z ulic. Osobnicy ci poczęli go gonić.

Na ul. Piłsudskiego został przez nich schwytany. Jeden z rabusiów *uderzył go kijem w głowę, drugi natomiast pchnął go nożem w bok.*

Łąsikiewicz, zalewając się krwią padł na ziemię. Wówczas napastnicy zrewidowali jego kieszenie, *zabierając mu 90 zł. gotówką, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.*

Ranny resztkami sił dowlókł się do komisarjatu, gdzie opowiedział o napadzie, podając przytem ogólny rysopis opryszków.

Zarządzona została obława, podczas której schwytano *kilkunastu podejrzanych* osobników, których skonfrontowano z Łąsikiewiczem.

W żadnym z nich jednak ranny *nie rozpoznał napastników.*

Policja prowadzi dalsze energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców napadu.

Włamanie do biur magistratu w Zawierciu.

Z soboty na niedzielę, o godzinie 3-ciej rano, nieznani złodzieje włamali się do biura wydziału gospodarczego magistratu m. Zawiercia.

Po wyłamaniu zamków w szafie i szufladach i po splondrowaniu akt, z których niestety nic nie zabrali, spłoszeni przez stróża nocnego, uciekli oknem.

Zawiadomiona o włamaniu policja wszczęła dochodzenia, które niewątpliwie uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem

Z KIELC.

(k) **Zarządzenie wojewody kieleckiego w sprawie wyrobów cukierniczych.** Memorjał izby rzemieślniczej do p. wojewody kieleckiego w sprawie nielegalnego wyrobu produktów cukierniczych przez piekarzy, spowodował zarządzenie p. wojewody do starostw powiatowych o bezwzględnem zwalczaniu tego zjawiska, niedopuszczalnego zarówno z gospodarczego jak i formalnego punktu widzenia.

(k) **3-dniowy kurs budownictwa betonowego w Kielcach.** Staraniem salezjańskiej szkoły rzemiosł oraz przy współpracy izby rzemieślniczej, odbył się w Kielcach 3-dniowy kurs budownictwa betonowego dla potrzeb wsi i miasteczek, który zgromadził łącznie z wychowankami szkoły około 60 słuchaczów.

Program kursu obejmował poza częścią teoretyczną również i ćwiczenia praktyczne. Na treść wykładów złożyły się wiadomości o badaniu i przygotowaniu surowców do betonu, przerabianiu i pielęgnowaniu świeżego betonu, wykonaniu poszczególnych elementów budynków z betonu, jak fundamenty, stropy, ściany itd. oraz wykonanie rozmaitych wyrobów betonowych.

Na kursie tym licznie reprezentowane były sfery rzemieślnicze m. Kielc w osobach majstrów budowlanych, których większość nie miała dotychczas sposobności zapoznania się z całokształtem wiedzy teoretycznej i praktycznej z zakresu budownictwa betonowego i żelbetonowego.

Żywe zainteresowanie słuchaczów wyrażające się w ożywionej dyskusji i licznych zapytaniach, dotyczących wykonania budowli, bądź produkcji wyrobów, stanowi realny dowód zainteresowania się kursem, za co należy się uznanie jego organizatorom.

(k) **Jubileusz resursy rzemieślniczej.** W niedzielę odbyła się uroczystość obchodu 25-lecia resursy rzemieślniczej w Radomiu. Na tę uroczystość przybyło kilkanaście delegacyj z różnych miast Rzplitej w liczbie około 300 osób, w tem 21 cechów chrześcijańskich ze sztandarami oraz stowarzyszenie kupców polskich w Radomiu ze sztandarem i przedstawiciele władzy.

Po nabożeństwie złożono wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza, skąd pochodem udano się do pięknej sali resursy, gdzie po powitaniu gości wręczono p. Piotrowskiemu, który przez lat 25 dla dobra rzemiosła pracował bez przerwy złotą odznakę jubileuszową.

Resursa rzemieślnicza ma swoją chlubną kartę na polu pracy narodowej, państwowej i społecznej. M. i, wr. 1919 ofiarowała 6 p .p. leg. środki opatrunkowe, jak również komplet instrumentów muzycznych dla orkiestry. W. r. 1920 resursa wyekwipowała ochotników rzemieślników, idących na wojnę z bolszewikami, zabezpieczając jednocześnie ich rodziny.

Na obchód jubileuszowy nadesłano ze wszystkich stron Rzplitej kilkadziesiąt depesz z życzeniami. Zebrani na akademji uczestnicy obchodu uchwalili jednomyślnie wysłać depeszę hołdownicze do prezydenta Rzplitej, marsz. Piłsudskiego ,premjera Prystora, min. przem. i handlu Zarzyckiego i biskupa sandomierskiego Jasińskiego.

Uroczystość zakończono zebraniem towarzyskiem w siedzibie resursy.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

50.

— A! Ryszardzie! zawołał, jak ci ookazać moją wdzięczność!... Teraz moje sumienie uspokoiło się! Mogę iść, aby ucałować mego syna i uścisnąć rękę brata, bez obawy, iż wyczytają z mej twarzy cierpienia, które mnie udręczały.

— Kiedy pójdziesz do Daniela? zapytał Ryszard.

— Jutro, zaraz po powrocie z cmentarza....

— Ja jutro będę, jak co niedziela, u Daniela, ażeby się zobaczyć z mą córką, to się zejdziemy.

— Nie zdradź mnie, przywitaj się ze mną, jak gdybyś mnie jeszcze nie widział.

— Bądź spokojny. Dla ciebie w tym razie gotów jestem nawet kłamać, co mi się nigdy nie zdarzyło.

— Bóg przebaczy ci to kłamstwo! odrzekł Gabrjel z uśmiechem.

— Kiedy wracasz do Tulonu?

— Muszę tam przybyć drugiego stycznia w południe, ażeby odpłynąć z portu o godzinie czwartej wieczorem. Wsiadę więc na kurjer pierwszego stycznia o godzinie siódmej wieczorem. Nazajutrz będę w Tulonie o dziesiątej.

— Dzień pierwszy stycznia przepędzę z Danielem wśród rodziny. Odprowadzimy cię wszyscy na kolej.

Tak rozmawiając Ryszard Verniere wziął pakunek starannie zawinięty, położony przez marynarza na biurku, a zawierający trzykroć sto tysięcy franków, przeznaczonych dla Marty, i pięć tysięcy franków, mających posłużyć do zapłaty Nestora Wiewiórki. Na kopercie skreślił dla pamięci te wyrazy ołówkiem czerwonym: Depozyt Gabrjela Savanne. Poczem przemysłowiec otworzył kasę, położył pakunek ten na tece, zawierającej w sobie jego papiery wartościowe, zamknął i rzekł wesoło:

— A teraz chodźmy na obiad.

I zaprowadził Gabrjela do swego mieszkania.

Magdalena służąca Ryszarda, nie znała Gabrjela, który nie był we Francji od lat siedmiu.

XIX.

Po powrocie do swego mieszkanka, Weronika wzięła dziecko w swe objęcia, przycisnęła do serca i rzekła do niej z głębokiem wzruszeniem

— Przyszłość twoja jest zabezpieczona, moja droga. Nie zaznasz ani upokorzeń, ani nędzy. Będziesz kiedyś bogatą... bogatą i wykształconą.

— Powiadasz, babciu, że będę bogatą? A jakim sposobem ja będę bogatą?

— Ojciec twój dał ci majątek. Weronika pokazała Marcie kwit, który jej oddał pan Verniere, i dodała: Oto widzisz twój majątek...

— Ten kawałek papieru babciu? rzekła dziewczynka zdziwiona.

— Tak, moja droga...

— To tyle wart ten papierek?

—Tak, wiele, wiele pieniędzy i musimy go umieścić w miejscu pewnem....

— W twojej szafie, babciu...

Pani Sollier namyślała się.

— Nie... nie... wyszeptała, mówiąc sama do siebie, gdyby mi się zdarzył przypadek... gdybym umarła nagłą śmiercią... to zrobionoby rewizję w tej szafie i kto wie, w czyje ręce dostałby się ten papier... Wiem dobrze, że pan Verniere jest uczciwym człowiekiem i że gdyby nawet ten papier nie istniał, nie zawahałby się oddać Marcie depozytu, który mu został powierzony...

Ale gdyby i on umarł, a ten dowód znikł... Śmierć przychodzi, nie uprzedziwszy nas, wszelkie ostrożności należy przedsiębrać, chodzi tu o majątek mej wnuczki.

— O czem tak myślisz, babciu?

— O tobie, moje dziecko, jak zawsze.... gdzie schować ten cenny papier...

— I wiesz już gdzie?

Weronika zawahała się, potem nagle uderzona nagłem natchnieniem wykrzyknęła:

— Tak wiem.

I, usiadłszy naprzeciw stoliczka, przy oknie umieszczonego, wzięła z tego stołu kłębek bawełny.

— Rozwiniemy ten kłębek, moja pieszczotko, rzekła do dziecka. Usiądź tu naprzeciw mnie.

Marta pośpieszyła to uczynić. Przy jej pomocy pani Sollier rozwinęła kłębek, potem złożyła w ośmioro kwit Ryszarda Verniere i około niego okręciła bawełnę w kłębek.

— Widzisz moja droga, lepiej schować byłoby trudno, tu przecież niktby tego nie szukał...

— Tak wyborne schowanko! odrzekła Marta z przekonaniem.

— Patrz, Marto, podchwyciła pani Sollier, kładę ten kłębek do szuflady w tym stoliku. Gdyby się mnie przytrafiło jakie nieszczęście, wiesz skąd masz go wziąć, ażeby się upomnieć o to, co ci się należy...

— Upomnieć się... U kogo babciu?

c. d. n.

Krwawa szajka bandytów zagłębiowskich

przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wczorajsza rozprawa przeciwko groźnemu bandycie zagłębiowskiemu Janowi Syrkowi zwabiła do sądu okręgowego tłumy publiczności.

Ścibor, Lorenc i Syrek,—to trzech krwawych b a n d y t ó w, których nazwiska w pewnych odstępach czasu począwszy od 1919 roku, były postrachem ludności Zagłębia, a nawet dalszych dzielnic kraju.

Pierwszego z nich Ścibiora, którego napady i mordy nacechowane były szczególnem okrucieństwem, dosięgła ręka sprawiedliwości, — zginął on od kuli, — drugi, po odbyciu długoletniej kary ciężkiego więzienia na św. Krzyżu, również stał się nieszkodliwy, gdyż został w więzieniu sparaliżowany, — trzeci zaś, to Syrek, którego bestjalskie wyczyny, pozostaną długo w pamięci zagłębian.

Syrek ma wiele zbrodni na sumieniu. Grasował on już od najmłodszych lat. Pierwszym etapem jego rozbojów były kresy wschodnie, gdzie zorganizował on bandę, składającą się z kilkunastu osób, która była postrachem licznie rozsianych dworków, a nawet wsi i miasteczek.

Osaczony przez silny oddział policji, stoczył z nimi formalną bitwę, a ujęty skazany został na śmierć, wyrok jednak że nie został wykonany, wobec ułaskawienia go przez prezydenta Rzplitej.

Mija lat kilkanaście, które Syrek przebywa w więzieniu i ostatnio zjawia się w Zagłębiu, gdzie do dzisiaj, na Piaskach, mieszka jego rodzina. Ciężka pokuta nie zmieniła Syrka, którego bandyckie instynkty wkrótce odżyły.

W krótkim czasie Syrek z nowozorganizowaną szajką dokonywał w Zagłębiu napady jeden po drugiem.

Wczorajszy proces dotyczył napadu szajki Syrka na dom kupca Szmelki Zadela w Zagórzu i usiłowanie zabójstwa post. Piecha, o którem szczegółowo donosiliśmy onegdaj. Prócz Syrka, zajęli ławę oskarżonych jego wspólnicy, 26-letni Józef Kościak z Grodźca i 21-letni Władysław Koprowski z Czeladzi, poza tem 58-letni Jakób Szafruga i jego syn Jan u których Syrek planował napady. Ławę oskarżonych uzupełnia kilku paserów zrabowanych przez szajkę rzeczy.

Po kilkogodzinnem wałkowaniu sprawy, sąd odroczył rozprawę, wobec niestawienia się głównych świadków oskarżenia. Proces odbędzie się zatem za kilka tygodni.

Z SOSNOWCA.

(s) **Posiedzenie rady szkolnej powiatowej.** W dniu 20 bm. t. j. w czwartek o godz. 4 popoł. w lokalu przy ul. Małachowskiego nr. 22 odbędzie się posiedzenie rady szkolnej powiatowej pow. będzińskiego.

(s) **O niepobieranie dopłat komunalnych do świadectw akcyzowych.** W dniu 17 bm. delegacja składająca się z członków zarządu centralnego związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego, oddział na woj. kieleckie w Sosnowcu, złożyła na ręce komisarzowi miasta Sosnowca memorjał o niepobieranie od właścicieli handli win i wódek żadnych dopłat komunalnych do świadectw akcyzowych na rok 1933, ze względu na ciężkie położenie ekonomiczne właścicieli wspomn. handlu, a zwłaszcza z powodu wydatnego obniżenia rabatu.

(s) **Zwyrodnialcy.** Do komisarjatu policji w Sosnowcu zgłosiła się jedna z mieszkanek Katowic (nazwiska narazie z uwagi na toczące się śledztwo nie podajemy) i złożyła następujące zameldowanie: W Sosnowcu na ul. Modrzejowskiej podeszło do niej dwuch nieznanych osobników i zaproponowało jej kupno swetra po bardzo niskiej cenie. Gdy katowiczanka udała się z nimi do sklepu na pierwsze piętro, jeden z nich dopuścił się na niej gwałtu.

W związku z tem zameldowaniem zatrzymany został Wolf Najman, zam. przy ul. Kaliskiej 21. Dochodzenie w toku.

(s) **Z towarzystwa miłosierdzia św. W. a Paulo.** Plenarne zebranie członków czynnych i wspierających stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się dziś t. j. 18 bm. o godz. 16 w kancelarji parafjalnej. Zarząd prosi o punktualne przybycie.

(s) **Aresztowanie komunistów.** Za przynależenie do komunistycznej partji i zbieranie składek na rzecz międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom aresztowani zostali mieszkańcy Sosnowca: Wojciech Duda (Wawel 2), Józef Cała (Wawel 8), Wincenty Mózg (Piekarska 6) i Andrzej Woźniak (Dańdowska 3) W czasie rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono wiele materjału obciążającego — Wszyscy wczoraj przekazani zostali do dyspozycji władz sądowych.

(s) **Oskarżony o stręczenie do nierządu.** Zatrzymany został Jan Siwek (ul. Biała 7), oskarżony o stręczenie do nierządu, bicie i maltretowanie swej kochanki. Przekazany został władzom sądowym.

Z BĘDZINA.

(b) **Rozpoczęcie roku świetlicowego w 23 p. a. l.** Dziś o godz. 6-ej wiecz w lokalu świetlicy żołnierskiej 23 p. a. l. odbędzie się uroczyste rozpoczęcie roku świetlicowego.

(b) **Nieudała ucieczka sutenera.** W ubiegłą sobotę sąd okręgowy rozpatrywał sprawę mieszkańca Będzina, Chaskiela Lubelskiego, oskarżonego o sutenerstwo.

Kiedy sąd zarządził przerwę i udał się na naradę, celem wydania wyroku, w tym czasie oskarżony Lubelski, przewidując surowy wymiar kary, ulotnił się całkowicie z lokalu sądu.

Przewidywania Lubelskiego okazały się słuszne, gdyż sąd zaaplikował mu 4 lata więzienia.

Lubelski nie długo jednak cieszył się wolnością, został on bowiem jeszcze w tym samym dniu przez policję w Czeladzi ujęty i osadzony w więzieniu.

Pożegnanie prezesa sądu okręgowego w Sosnowcu.

Onegdaj w salach sądu okręgowego sędziowie i prokuratorzy oraz miejscowa palestra żegnała prezesa sądu p. Opęchowskiego, który przechodzi do sądu apelacyjnego w Warszawie.

Na pożegnalną uroczystość prezesa sądu zebrali się w komplecie sędziowie, prokuratorzy i adwokaci z całego okręgu. W imieniu prokuratury przemawiał prokurator Salak, następnie w imieniu sędziów, wiceprezes Kucharski, wreszcie mec. Borowski w imieniu palestry.

Mówcy w gorących słowach żegnali długoletniego prezesa sosnowieckiego sądu okręgowego, podkreślając jego wybitne zasługi w organizacji sądownictwa polskiego na terenie Zagłębia.

Uroczyste pożegnanie dopełniło wręczenie prezesowi Opęchowskiemu pamiątkowego upominku.

Wieczorem, w lokalu „Locarna" odbył się bankiet.

Główny sprawca kradzieży w hurtowni tytoniowej w Olkuszu

schwytany w Sosnowcu.

W nocy z 10 na 11 bm., z hurtowni tytoniowej *Jakóba Milcera,* przy ul. Miechowskiej w Olkuszu, skradziono większą ilość wyrobów tytoniowych, wart. 2400 zł.

W związku z tem, w dniu 16 bm., dokonano w Sosnowcu obławy, podczas której jeden z głównych sprawców kradzieży, *Józef Budzki,* zam. w domach walcowni „hr. Renard" nr. 6 w Sosnowcu został zatrzymany.

W mieszkaniu jego ojczyma — *Jana Piątka,* znaleziono papierosy pochodzące z tej kradzieży, ponadto w mieszkaniu znaleziono rewolwer i różne narzędzia złodziejskie. Obydwaj zostali zatrzymani i przekazani do dyspozycji policji w Olkuszu.

Psy wygrzebały z ziemi zamordowane dziecko.

WYRODNA MATKA UCIEKŁA Z RODZINNEJ WIOSKI.

Niezwykłego odkrycia dokonał w ubiegłą niedzielę mieszkaniec wsi Zadroże, gm. Jangrot, Jan Sowula.

Mianowicie zwabiony on został szczekaniem psa w lesie państwowym w Zadrożu, w odległości około 400 mtr. od drogi wiejskiej.

Gdy się zbliżył do ujadających psów z przerażeniem przekonał się, że na ziemi leżało nieżywe niemowlę z odgryzioną jedną nogą. Odpędził więc psy i o wypadku dał znać na posterunek w Jangrocie.

Po energicznem dochodzeniu, okazało się, że dziecko zakopała jedna z dziewcząt tej wsi, zaraz po urodzeniu, zadusiwszy je uprzednio.

Zbadana akuszerka Majosowa, stwierdziła to z całą stanowczością.

Wyrodna matka znikła ze wsi po dowiedzeniu się, że zbrodnia jej została wykryta.

Sensacyjne porwanie dziecka

przez żebraczkę.

Kronika policyjna piotrkowska zanotowała niezwykły wypadek wykrycia kradzieży dziecka przez zawodową żebraczkę.

Oto przed dwoma mniej więcej miesiącami, Stanisław Hajdo, włóczęga, bez stałego miejsca zamieszkania, oddał swego 3-letniego synka, który zachorował mu w drodze na świerzbę, do szpitala w Kłobucku pod Częstochową.

Gdy po upływie jakiegoś czasu Hajdo zwrócił się do zarządu szpitala o wydanie dziecka, oświadczono mu, że dziecko po wyzdrowieniu zostało odebrane przez jakąś kobietę, podającą się za matkę chłopczyka.

Na zasadzie opisu, podanego przez świadków — Hajdo wywnioskował, że „kawał" spłatała mu jego „koleżanka po fachu", żebraczka Genowefa Ruppel.

Hajdo rozpoczął wędrówkę po wszystkich miastach Polski, licząc, iż wpadnie na ślad Ruppelowej.

Wczoraj, idąc ulicą Słowackiego w Piotrkowie, Hajdo zauważył złodziejkę dziecka, za którą puścił się w pogoń, ujął ją i doprowadził do policji. Badana tutaj Ruppel przyznała się, iż ukradła dziecko, aby w ten sposób móc ułatwić sobie żebraninę na ulicach miast.

Dziecko to obecnie oddała komuś pod opiekę w Łodzi, gdzie też policja zamierza je odszukać i oddać ojcu. Genowefa Ruppel zdradza pewien rozstrój nerwowy, graniczący z obłędem.

Jak długo będę żył?

Każdy może sobie sam obliczyć.

Jak długo będę jeszcze żył?

Oto pytanie, które każdego człowieka musi interesować. Po odpowiedź na nię nie trzeba bynajmniej udawać się do wróżki ani astrologa, lecz do... matematyki. Matematyka bowiem stworzyła rachunek prawdopodobieństwa, który daje nam natychmiastową odpowiedź.

Każdy może sobie to zresztą sam obliczyć. Oto jedna ze sprawdzonych wielokrotnie formułek: Od cyfry 86 odejmuje się liczbę przeżytych lat i różnicę dzieli się przez 2. To co wypadnie, to właśnie liczba lat, które pozostają nam do przeżycia.

Jeśli np. mam 40 lat, to (86—40): 2=23, czyli mam widoki na przeżycie jeszcze 23 lat tj. do 63 roku życia. Potem, jeśli naprawdę dożyję tego wieku, to mam szanse na przeżycie dalszych 11 i pół lat (86 — 63): 2=11 i pół, i tak aż do 80 roku życia. Powyżej tej granicy wieku formułka ta już nie obowiązuje.

Oczywiście rachunek ten nie uwzględnia nieprzewidzianych chorób i wypadków. Te mogą się zawsze człowiekowi wydarzyć.

Z DĄBROWY.

(d) **Wyrwał torebkę z rąk, poczem zbiegł.** Onegdaj wieczorem przechodzącej ul. 3-go maja w Dąbrowie Czesławie Kleszczyńskiej, zam. 3-go maja 32, nieznany osobnik wyrwał z ręki torebkę, w której znajdowało się 70 zł., poczem zbiegł.

(d) **Wykrycie sprawców kradzieży.** W związku z dokonaną kradzieżą w nocy z dnia 3 na 4 bm., w szkole powszechnej nr. 8 przy ul. Narutowicza 38, zatrzymani zostali B. Mróz i Wł. Będkowski, obydwaj zamieszkali przy ul. Narutowicza w Dąbrowie, którym zostały odebrane skradzione rzeczy.

Obydwaj powędrowali do więzienia.

—oOo—

NAPAD I POBICIE ROBOTNIKA „KOP. JULJUSZ".

W dniu wczorajszym do szpitala olkuskiego przywieziono napół nieprzytomnego robotnika kopalni „Juljusz" na Niemcach, Władysława Jeziorowskiego z Błędowa, gm. Łosień, pow. będzińskiego.

Przy wstępnem badaniu przez policję, Jeziorowski zeznał, że został napadnięty na drodze rano, gdy jechał rowerem do pracy na Niemce, przez mieszkańca Błędowa, Władysława Pietrzyka. Pietrzyk uzbrojony w bagnet wojskowy po powaleniu go na ziemię przy pomocy niejakiego Gregorowicza, zadał mu kilka ran w plecy i rękę. — Omdlałego z bólu porzucili na drodze i zbiegli..

Jako przyczynę bestjalskiego pobicia, Jeziorowski podaje zemstę Gregorowicza. Stan poszkodowanego jest ciężki i grozi niebezpieczeństwem życia.

Z ZAWIERCIA.

(z) Osobiste. Powrócił z urlopu i objął urzędowanie st. instruktor straży ogniowej E. Wochtman.

(z) **Uroczystości niedzielne w Zawierciu.** W ubiegłą niedzielę na terenie Zawiercia odbyły się dwie uroczystości, a mianowicie: podniesienie bandery ligi morskiej i kolonjalnej oraz złożenie przyrzeczenia członków związku strzeleckiego..

W uroczystości tej wzięli udział: 2 kompanje związku strzeleckiego, federacja, seminarjum nauczycielskie i straż ogniowa. Uroczystości rozpoczęły się od wysłuchania uroczystego nabożeństwa, odprawionego w miejscowym kościele o godz. 10-ej. W czasie nabożeństwa podniosłe kazanie wygłosił ks. kan. B. Wajzler. O godz. 11-ej przed gmachem pow. komendy policji, przy dźwiękach hymnu narodowego, odbyła się podniesienie bandery ligi morskiej i kolonjalnej.

Przed podniesieniem bandery okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.: prof. K. Badowski i kier. pow. związku strzeleckiego prof. Pytlarz. O godz. 12-ej w sali domu ludowego odbyło się przyrzeczenie członków związku strzeleckiego. Wieczorem o godz. 6-ej wiecz. nastąpiło zdjęcie bandery.

Z OLKUSZA.

(ol) **O zbiórkę ziemniaków.** Wszyscy wójtowie powiatu olkuskiego otrzymali okólnik powiatowego komitetu do spraw bezrobocia, aby przy współpracy sołtysów zajęli się zbiórką ziemniaków dla najbiedniejszych bezrobotnych powiatu olkuskiego.

(ol) **Śmierć pod kamieniami.** W ubiegłą sobotę został zasypany zwałem kamieni w kamieniołomach pod Imbramowicami, gm. Jangrot, robotnik Franciszek Bałazy z Imbramowic. Bałazy zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

(ol) **Powstanie związku strzeleckiego w Bolesławiu.** W Bolesławiu pod Olkuszem grono miejscowej inteligencji powołało do życia związek strzelecki. W skład zarządu weszli pp.: Józef Waśniewski, zawiadowca kopalni „Ulisses" (prezes) dr. St. Czachurski, (wiceprezes) kierownik szkoły Jarzębski (skarbnik), nauczyciel Jasiński (sekretarz).

(z) **Inspekcja straży ogniowej.** W tych dniach st. instruktor straży ogniowej E. Wochtman, w obecności dyr. K. Krawczyka, dokonał inspekcji straży ogniowej przy fabryce szkła w Zawierciu. Podczas inspekcji przeprowadzone zostały pod dowództwem naczelnika straży p. W. Szymańskiego ćwiczenia, które dały wyniki b. dobre. Stwierdzić należy, że straż ogniowa szklarni stoi na wysokim poziomie.

ZE SPORTU.

ZEBRANIE SEKCJI KOLARSKIEJ „UNJI“.

Sekcja kolarska S. T. S. Unja podaje do wiadomości swych członków, że zebranie sekcji odbędzie się dziś, tj. we wtorek o godz. 7-ej wieczorem w lokalu na boisku.

Ponieważ na zebraniu tem omawiana będzie sprawa wyścigów torowych mających odbyć się w dniu 23 bm., zarząd sekcji prosi o liczne i punktualne przybycie.

DYSKWALIFIKACJE GRACZY DRUŻYN ZAGŁĘBIOWSKICH.

Na ostatniem zebraniu podokręgu Zagłębia zakwalifikowano spotkania o mistrzostwo kl. A, B i C podgrupy.

Pozatem załatwiono szereg spraw natury formalnej i uchwalono szereg sporowych dyskwalifikacyj graczy za popełnione przewinienia.

Afera Mydłowieckiego z jego zgłoszeniem do CKS. zakończyła się dyskwalifikacją tego gracza łączną karą od dn. 10 bm. do 11.4.1933 r.

Następnie ukarano: **Bolesława Cichonia** z Sarmacji 12 miesięczną dyskwalifikację, **Dydaka Juljana** z Sarmacji również zawieszeniem na rok tj. do dn. 10.10.1933 r.

Jakóba Potoka z „Gwiazdy“, **Jakóba Mędrykamienia** (Samson) po 2 miesięczne zawieszenia i **Moszka Rubina** z Kinerethu 3 miesięczną dyskwalifikacją.

Pozatem zawieszono kilku graczy na przeciąg od 1 tygodnia do 4 tygodni.

W prawach członka zawieszone są kluby (kl. A) Makabi. kl. B: Samson, Kraft. kl. C: Kraft. SMP. Sosnowiec, Jutrznia, Strzelec i Jaworznik.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Miejska komisja wych. fizycznej i przysp. wojsk. w Dąbrowie urządza w niedzielę, dnia 30 bm. na stadjonie przy ul. Konopnickiej reprezentacyjne zawody lekkoatletyczne pomiędzy Sosnowcem a Dąbrowa z następującym programem: Biegi: 100 mtr., 400, 800, 3000 mtr. i biegi rozstawne 4x100 mtr. Skoki: wdal, wzwyż, i skoki o tyczce. Rzuty: oszczepem, dyskiem i pchnięcie kulą.

Wszystkie konkurencje oprócz biegu rozstawnego, są indywidualne.

Zgłoszenia zawodników miejscowych przyjmuje p. L. Stankiewicz w poniedziałki środy i piątki od godz. 13 — 15 w lokalu komisji W. F. (magistrat) do dnia 28 bm. włącznie.

TURNIEJ TENISOWY „HAKOAHU“

Sekcja tenisowa „Hakoahu“ w Będzinie urządziła turniej tenisowy o mistrzostwo klubu. Wyniki spotkań sobotnich są następujące:

Gry pojedyńcze: **W. Buchwajc — Barenblat 6:3, 3:6, 8:6; Ullert — Rotenberg 7:5, 6:3; Helberg — Naimark 6:2, 6:0; Szcześliwy — Borzykowski 6:3, 6:3; Heller — Goldsztajn 6:3, 6:4.**

Gry podwójne: para Helberg — Buchwajc — Heller, Szczęśliwy 6:2, 6:2.

Wobec niepogody dalsze rozgrywki onegdaj się nie odbyły, a natomiast odbędą się w przyszłą niedzielę.

PRZEKUPNY.

Mały Moniuś wchodzi do pokoju i zastaje swą matkę w objęciach wujka Cyprysa.

— Moniuś — woła matka — dostaniesz paczkę cukierków, tylko nic nie mów, coś tu widział.

Moniuś podnosi lekceważąco ramiona:

— Śmieszne rzeczy! Paczkę cukierków!... Tatunio, jak całował służącą. to dał mi całą bombonierkę czekoladek.

Matka: Skąd się tu wziął ten kamień w kuchni?

Edzio: A to proszę mamy wpadł przez tę dziurkę w szybie.

— A skąd się wzięła dziura?

— To od tego kamienia.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 11 sierpnia 1932 r.

A. 5740. „Rywka Wajsman“ — drobna sprzedaż farb wodnych i smaru do wozów w Zawierciu, ul. Piłsudskiego nr. 13. Firma istnieje od r. 1925. Właścicielka Rywka Wajsman, zam. tamże. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego w dniu 25.5.1925 r. przed not. K. Cichońskim w Dąbrowie Górn. za N. Rep. 782 — pomiędzy małż. Wajsman została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 16 sierpnia 1932 r.

A. 5741. „Wolf Manes“ sprzedaż futer i pracownia kuśnierska w Sosnowcu ul. Warszawska nr. 16. Firma istnieje od 1 sierpnia 1932 r. Właściciel Wolf Manes, zam. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska nr. 2.

Dnia 19 sierpnia 1932 r.

A. 5742. „Drzewostróg — Stanisław Parlicki“ — zakład stolarski w Sosnowcu ul. Małachowskiego nr. 9. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Stanisław Parlicki, zam. w Sosnowcu, ul. Feliksa Perla nr. 11, udzielono samodzielną prokurę Piotrowi Parlickiemu.

A. 5743. „Aron Liwer“ — przedsiębiorstwo przewozowo — ekspedycyjne, oraz magazynowanie towarów w własnych magazynach przy bocznicy kolejowej w Będzinie, ul. Małachowskiego 33. Firma istnieje od roku 1928. Właściciel Aron Liwer, zam. w Będzinie, ul. Małachowskiego nr. 50.

A. 5744. Spółka firmowa „A. M. Trajman i S-ka“ — skład drzewa w Sosnowcu, ul. Jasna nr. 6. Działalność spółka rozpoczęła dnia 1 lipca 1932 r. Wspólnicy Nacha vel Naska Genendelman, Sosnowiec, Targowa 14 i Abram — Mendel Trajman, Sosnowiec, Jasna nr. 6. Zarząd interesami spółki należy do obu spólników i każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, instytucjami i sądami. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa, prokury, jak również załatwianie korespondencji, odbiór z poczty, telegrafu, stacji kolejowych i zewsząd korespondencji zwyczajnej, poleconej, wartościowej, pieniężnej, przekazów, zaliczeń, przesyłek, towarów, ładunków, inkasowanie należności za towar, wydawanie pokwitowań, może uskuteczniać pod stemplem firmy każdy ze spólników samodzielnie. Spółka zawarta na jeden rok to jest do 1 lipca 1933 r. z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

Dnia 24 sierpnia 1932 r.

A. 5745. „Fajwel Sztern“ — sklep spożywczy w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki nr. 7. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Fajwel Sztern, zam. tamże.

Dnia 26 sierpnia 1932 r.

A. 5746. „Wanda Szczęsna“ — sklep spożywczo — kolonjalny w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego nr. 4. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Wanda Szczęsna, zam. tamże.

Dnia 29 sierpnia 1932 r.

A. 5747. Spółka firmowo — komandytowa „P. Kahan i S-ka“ w Będzinie przy zbiegu ul. Kołłątaja i Placu Prez. Mościckiego. Spółka ma na celu prowadzenie apteki. Działalność spółka rozpoczęła dnia 21 czerwca 1932 r. Wspólnicy Peretz — Mendel Kahan, Słowackiego 10 i Rudolf Frucht, spólnik komandytowy, Plac Wolności 9, obaj zamieszkali w Katowicach. Zarząd należy wyłącznie do spólnika firmowego Peretza — Mendla Kahana, który mocen jest zawierać w imieniu spółki wszelkiego rodzaju umowy, udzielać pełnomocnictwa i prokury, wystawiać, podpisywać, dyskontować i przekazywać weksle lub inne zobowiązania, odbierać za swym pokwitowaniem wszelkiego rodzaju należności oraz adresowaną na imię spółki korespondencję, pieniądze, przesyłki i towary z biur pocztowych i kolejowych i wogóle skąd wypadnie, reprezentować spółkę wobec władz sądowych, administracyjnych i wszelkich innych, jednakże we wszystkich tych sprawach, zwłaszcza w wydawaniu jakichkolwiek zobowiązań, dokonywania inwestycji w aptece — spólnik firmowy winien przedewszystkiem uzyskać na to zgodę na piśmie od spólnika komandytowego. Rudolf Frucht, spólnik komandytowy wniósł do spółki złotych 50.000. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego w dniu 25 lipca 1932 r. przed not. A. Michlem w Bielsku L. 44715 — ustanowiono, iż wszelki majątek jaki wniosła Rachela Kahan do małżeństwa i który zostanie nabyty w czasie trwania małżeństwa — staje się wyłączną własnością Racheli Kahan.

ZMIANY W DZIALE A.

Dnia 2 lipca 1932 roku.

A. 268. Juljan Ingster w Sosnowcu. Mocą aktu intercyzy, zeznanego dnia 26—8 lutego 1907 r. przed not. Cieszkowskim w Będzinie za N. Rep. 276 została ustanowiona pomiędzy małż. Ingster wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 3083. Helena Podwiązka w Zagórzu. Wykreślono firmę z rejestru wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 6 lipca 1932 roku.

A. 5189. „Wrzos“ — Henryk Hiller w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 20.V. 1932 r. udzielił firmie „Wrzos“ — Henryk Hiller“ w Sosnowcu odroczenia wypłat na okres od 20.V do 20.VIII. 1932 r. Nadzorcą sądowym został zamianowany Zygmunt Niklewski. Nadzorca sądowy upoważnił właściciela firmy Henryka Hillera do przyjmowania i wydawania pieniędzy, do wypłatkowania pieniędzy i zaciągania zobowiązań umownych lub wekslowych i do spłacania długów wierzycielom.

A. 439. F. Rabsztyn w Sosnowcu, wykreślono firmę z rejestru wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa.

c. d. n

POSADY I PRACE

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka na przychodną. Zgłaszać się w godzinach popołudniowych. Sosnowiec, Rema 3 m. 6.

POTRZEBNA ekspedjentka z kaucją do samodzielnego prowadzenia sklepu spożywczego. Zgłoszenia J. Nosek, 3-go Maja 27.

KUCHARKA znająca się wszechstronnie na kuchni, czysta, z dobremi świadectwami potrzebna. Zgłaszać się: Sosnowiec, Małachowskiego 2c II piętro m. 6, między godz. 11—1.

LOKALE

2 POKOJE kuchnia, pokój, kuchnia, 2 pokoje, kuchnia, sklep do wynajęcia. Pogoń, Bracka 4.

POSZUKUJE się 2 pokoje z kuchnią z wygodami, najwyżej 1-sze piętro na ul. Piłsudskiego lub w pobliżu tejże. Zgłoszenia telefoniczne 11-80.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami wynajmę Reymonta 10 m. 1.

LOKALE do wynajęcia: 5 pokoi z kuchnią, mogą być po 2 pokoje z kuchnią, sklep z urządzeniem i mieszkaniem. Dąbrowa, Limanowskiego 24, Konarski.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SZAFY, umywalnia marmurowa, stół rozsuwany, radjo, komplet do sieci, obrazy olejne, dywan perski, tanio sprzedam. Okazja. Wiadomość: „Anida“ Sosnowiec, Mościckiego 15.

SPRZEDAM tanio palto pluszowe czarne z futrzanym kołnierzem. Sosnowiec, Wiejska 14. Wiadomość u dozorcy.

SPRZEDAM 5 placów po 31 prętów w Pogoni. Cena 70 zł. za 1 pręt. Wiadomość Rybna 25 m. 6.

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz.

JÓZEF SOBOTA zgubił legitymację, wydaną przez fundusz bezrobocia w Sosnowcu.

ZIOŁOWICZ STANISŁAW zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

POLAK JAN zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Sosnowcu.

MADEJ FRANCISZEK zgubił książeczkę wydaną przez Pow. Kasę Chorych w Sosnowcu.

MIECZYSŁAW JUREK zgubił portfel zawierający wyciąg z ksiąg ludności wydany przez Magistrat m. Sosnowca, oraz książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MAJCHER EDMUND zgubił kartę rowerową, zaświadczenie wojskowe i 20 zł. Łaskawy znalazca zechce zwrócić chociaż dowody do „Expresu“ w Dąbrowie.

SAMUL ANTONI zgubił książkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną wydane przez PKU. Sosnowiec.

KOZARSKI KAZIMIERZ zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Mars“.

HELENA NOWAK zgubiła kartę lekarską wydaną przez magistrat m. Będzina.

STANISŁAWA BŁASZCZYKÓWNA unieważnia zgubione świadectwo siedmioklasowej szkoły Realnej Żeńskiej H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu.

TORBUS ANTONI zgubił kwit płatny od asekuracji z 1930 roku gminy Strzemieszyce.

ZYGMUNT SZANCER unieważnia zgubione świadectwa szkolne wydane przez szkołę budownictwa w Katowicach.

MACIEJ CHAJA zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Różne

ZA długi mojej żony Heleny z Psiuków nie odpowiadam i płacić nie będę. Józef Sadowski. Czeladź, Rzeczna 26

UNIEWAŻNIAM weksel wystawiony 13 października br. przez Izaaka Pejsachsona na 133 zł. 32 gr. z terminem na dzień 7 stycznia 1933 r., ponieważ takowy zgubiłem przy wyjściu z Sądu w Będzinie. Znalazcę uprasza się o zwrot za nagrodą. Jan Łypek.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskolski.